

Sztuka między Paryżem a Warszawą

Paweł Ignaczak

Ekлекtyczna sztuka Norblina czerpała z różnych źródeł: z francuskiej sztuki, polskiej obyczajowości i twórczości Rembrandta. Na pierwszy rzut oka można odnieść wrażenie, że jego malarstwo, powstające na zamówienie arystokracji wykazywało najwięcej cech francuskich, rysunek zdominowany był przez tematykę polską, a na grafice najsilniej odcisnęło się piętno Rembrandta. Jednak bliższa analiza twórczości Norblina pokazuje, że poszczególne inspiracje łączą się mniej lub bardziej harmonijnie w poszczególnych dziełach.

Jego malarstwo przez długi czas najsilniej wykazywało zależność od wzorów francuskich, a artystyczne studia Norblina w Paryżu nie są jedynym wyjaśnieniem tego zjawiska. Z pewnością bacznie obserwował on tamtejszy rynek sztuki i zdawał sobie sprawę z popularności rokokowego malarstwa w Europie. Stąd w jego obrazach dominuje stylistyka nawiązująca do wielkiego Antoine'a Watteau i następującej po nim linii rozwojowej. Przykładem na to są dekoracyjne panneaux z Powązek Czartoryskich, jedne z ostatnich europejskich fêtes galantes oraz niektóre pejzaże, w których widać analogie z pracami Jean-Honoré Fragonarda czy Hubert Roberta. Związki ze sztuką francuską objawiają się nie tylko na poziomie stylistyki, ale też techniki malarskiej.

Polska tematyka pojawiła się w malarstwie Norblina wkrótce po jego przybyciu do Warszawy. Jako jedne z pierwszych „polskich” obrazów powstała para malowideł ukazujących wizytę króla oraz ks. Czartoryskiego w Korpusie Kadetów. Zapowiadają one „rodzajowo-reporterską” twórczość Norblina z lat 80. i 90., kiedy to powstały m. in. Marionetki, urzekający obraz dokumentujący przedstawienie

teatru lalkowego, jakie odbyło się zimą 1779-1780 roku w rezydencji Czartoryskich, oraz wizerunki targów w Warszawie. Innym „polskim” nurtem są obrazy historyczne. Jednak najwięcej polskich motywów pojawiło się w rysunkach.

Początkowo, po przybyciu do Polski, dominowała w nich tematyka i stylistyka rokokowa – przedstawienia dam w modnych sukniach, zabawy eleganckiego towarzystwa, krajobrazy nawiązujące do dzieł francuskich mistrzów. Z biegiem lat Norblin odchodził od poznanych w Paryżu wzorów koncentrując się na oddaniu polskiej rzeczywistości. Najciekawsze pod tym względem są szkice, najczęściej niewielkich rozmiarów, z lat 90. Ukazują one chwytane „z natury” postacie spotykane przez artystę na ulicach Warszawy czy na polskiej wsi – sprzedawców, rzemieślników, szlachtę, żebraków, Żydów...

Ta ewolucja nie oznacza całkowitej zmiany w twórczości Norblina, jest to raczej tendencja obecności poszczególnych stylistyk i tematów. Podobnie rozgraniczenie między francuskimi a polskimi pierwiastkami są umowne. W dziełach powstałych w Polsce najczęściej widać zręczne połączenie tych elementów. Nawet w najbardziej „polskich” pracach, jak w serii rysunków z ulic, widać analogie do twórczości mistrza na wskroś paryskiego, jakim był Gabriel de Saint-Aubin, utrwalający ołówkiem i piórkiem życie stolicy Francji. Podobnie Norblin upamiętniał codzienność Warszawy, utrwalając nie tylko poszczególne postacie, ale też historyczne wydarzenia: uchwalenie Konstytucji 3 Maja, walki na ulicach czy publiczne egzekucje z czasów insurekcji warszawskiej 1794 roku.

Na tym tle uprawiana przez artystę Czartoryskich grafika jawi się autonomicznie. Najważniejszym źródłem inspiracji były w tym przypadku akwaforty Rembrandta. Stamtąd Norblin czerpał pomysły ikonograficzne, kompozycyjne, techniczne. Jednak pod kostiumem czerpanym ze sztuki holenderskiego mistrza obecne są liczne elementy francuskie i polskie. Do pierwszych należy rokokowa stylistyka widoczna w kilku jego wcześniejszych pracach, niekiedy kłócąca się z

tematem przedstawienia. Przykładem jest Zuzanna i starcy, jedna z nielicznych niereprodukcyjnych francuskich rycin XVIII wieku o temacie religijnym. Praca ilustruje wydarzenie z Księgi Daniela, a dokładnie moment, w którym Zuzanna, piękna i młoda małżonka, samotnie zażywająca kąpieli w ogrodzie, została zaskoczona przez dwóch starców namawiających ją do zdrady małżeńskiej. Na rycinie widać, jak cnotliwa Zuzanna broni się przed natarczywością napastników. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że dla Norblina biblijna opowieść stała się pretekstem do ukazania piękna ciała kobiecego, gdyż Zuzanna przyjmuje tu niezwykle zmysłową pozę. Innym przykładem jest Święta Rodzina, akwaforta, na której Norblin ukazał ubogą Marię w modnej sukni francuskiej.

Mniej widoczny dla przeciętnego widza związek z Francją pojawia się w warstwie warsztatowej wykonywanych przez Norblina akwafort. Tak jak francuscy rytownicy reprodukcyjni opracowywał on płyty miedziane w dwóch etapach. Najpierw wykonywał wstępny zarys kompozycji, który następnie równomiernie trawił. Następnie ten płaski i pozbawiony dramatyzmu zarys uzupełniał kolejnymi trawieniami oraz innymi narzędziami (najczęściej suchą igłą, czasem także ryłcem). Dobrym przykładem jest znowu rycina Zuzanna i starcy, której odbitki różnych stanów znajdują się w BnF.

Polskość w grafice objawiła się przede wszystkim w tematyce. Rzuca się w oczy duża liczba prac ukazujących przedstawicieli szlachty. Niewielkich rozmiarów ryciny są zaludnione nieznanymi we Francji postaciami: starszymi i młodszymi mężczyznami ubranymi w długie kontusze, szuby, na głowach noszącymi fantazyjne czapki lub niespotykane w zachodniej Europie fryzury. Niektóre akwaforty to swoiste studia portretowe, czy raczej tronies, w których artysta utrwał rysy i charakterystyki uprzywilejowanej grupy społecznej. Obok szlachty pojawiają się na rycinach również postacie chłopów, biednych pastuszków w łachmanach, grajków na kobzie. Specjalną uwagę Norblina przyciągali mieszkający w Rzeczypospolitej

Żydzi. Co prawda poświęcił im zaledwie trzy ryciny (nie liczę w tym miejscu rycin inspirowanych pracami Rembrandta), ale należą one do jego najciekawszych akwafort. Żydówka jest interesującym dokumentem utrwalającym tradycyjny strój kobiet żydowskich. Głowa uśmiechającego się Żyda to studium portretowe młodzieńca w jarmułce i pejsach. Mistrzowskim portretem jest wizerunek żydowskiego handlarza z dóbr Czartoryskich, Mazepy. Ta akwaforta powstała w kilku stanach. W pierwszym etapie pracy Norblin uchwycił zarys sylwetki starego mężczyzny oraz jego rysy twarzy. Wraz z kolejnymi zmianami wprowadzanymi na miedzianą płytę stary handlarz przeistaczał się w dumnego pana ubranego w bogaty strój.

Obserwacje mieszkańców Polski dostarczały Norblinowi także pomysłów do tworzenia bardziej rozbudowanych kompozycji. Jedną z nich jest akwaforta ukazująca dziewczynę czytającą książkę w świetle ognia padającego z pieca. Ołówkowa inskrypcja na verso rysunku przygotowawczego do tej ryciny informuje, że scenę skomponował Norblin przebywając w regionie zwanym Wandalie (być może chodzi o Prusy Królewskie). Inną jest praca tytułowana Chory drwal. Przedstawia ona ciemne wnętrze chaty z leżącym w łóżku chorym mężczyzną, któremu kobieta podaje w dzbanku medykament. Szczegółami, które zwracają szczególną uwagę są: obraz Matki Boskiej wiszący na ścianie, oraz oparta o łóżko siekiera – narzędzie pracy mężczyzny.

Obserwacje z życia codziennego w Polsce stały się dla Norblina zaczynem wielu dzieł powstałych po powrocie do Francji. Być może zamierzał on powtórzyć sukces Jeana Baptiste'a Le Prince'a, który pół wieku wcześniej, po powrocie z Rosji swoimi dziełami wprowadził w Paryżu krótkotrwałą modę na russeries (motywy rosyjskie). Powstały wtedy m. in. rysunki ze scenami sejmikowymi, oraz seria akwatint *Les costumes polonais*. Chociaż głównym tematem owego cyklu są stroje

mieszkańców różnych regionów Polski, to wiele rycin ukazuje życie codzienne różnych warstw społecznych na wsi lub w miastach.